

Sygn. akt VII Pa 86/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 sierpnia 2018 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący SSO Zbigniew Szczuka

Sędziowie SO Renata Gąsior (spr.)

SO Dorota Michalska

Protokolant Marta Jachacy

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 sierpnia 2018 r. w Warszawie

sprawy z powództwa S. S.

przeciwko R. P. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą (...) w M.

o ustalenie istnienia stosunku pracy, wydanie świadectwa pracy, wynagrodzenie, wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę, odszkodowanie za nie wydanie świadectwa pracy w terminie

na skutek apelacji wniesionych przez obie strony

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 7 marca 2018 r. sygn. akt VI P 257/17

1. prostuje niedokładność w komparycji oraz sentencji zaskarżonego wyroku poprzez oznaczenie jako strony pozwanej – R. P. prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) w M.,
2. oddala obie apelację,
3. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania za instancję odwoławczą,
4. przyznaje ze Skarbu Państwa – kasy Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie na rzecz radcy prawnego T. Z. wynagrodzenie w kwocie 2.040,00 zł (dwa tysiące czterdzieści złotych) powiększone o kwotę podatku od towarów i usług, tytułem zwrotu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi S. S. z urzędu.

SSO Renata Gąsior SSO Zbigniew Szczuka SSO Dorota Michalska

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 7 marca 2018 r. w punkcie

1 ustalił, że powoda S. S. i pozwanego R. P. łączył stosunek pracy od dnia 1 listopada 2008 r. do dnia 3 lipca 2009 r., w punkcie

2 nakazał pozwanemu wydać na rzecz powoda świadectwo pracy dokumentujące okres zatrudnienia powoda u pozwanego od dnia 1 listopada 2008 r. do dnia 3 lipca 2009 r. na stanowisku kierowcy, w punkcie 3 zasądził

od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.316,80 złotych tytułem wynagrodzenia za pracę za czerwiec 2009 r. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 sierpnia 2009 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, w punkcie 4 zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 434,40 złotych tytułem wynagrodzenia za pracę za lipiec 2009 r. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 sierpnia 2009 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, w punkcie 5 zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.036,27 złotych tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w czerwcu 2009 r. i w lipcu 2009 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 marca 2011 r. do dnia zapłaty, w punkcie 6 oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w punkcie 7 zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.296,00 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego, w tym kwotę 810,00 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego za prowadzenie sprawy w postępowaniu apelacyjnym, w punkcie 8 przyznał na rzecz radcy prawnego T. Z. wynagrodzenie w kwocie 1.584,00 złotych powiększając je o kwotę należnego podatku od towarów i usług tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu, którego wypłatę zlecił Skarbowi Państwa – konto bankowe Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie oraz w punkcie 9 nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie kwotę 1617,00 złotych tytułem kosztów poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa, w tym kwotę 289,00 złotych tytułem opłaty od pozwu, której powód nie miał obowiązku uiścić oraz kwotę 1328,00 złotych tytułem wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa (k. 775 a. s.).

Sąd Rejonowy ustalił, że powód S. S. w okresie od dnia

1 listopada 2008 r. do dnia 3 lipca 2009 r. wykonywał pracę w ramach stosunku pracy na rzecz pozwanego R. P. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) w M.. Powód spotkał się z pozwanym w październiku 2008 r., aby uzgodnić warunki zatrudnienia. Powód świadczył pracę w pełnym wymiarze czasu pracy w godzinach 6-17, gdzie do jego obowiązków miało należeć wożenie piasku i kostki brukowej oraz pomoc przy układaniu kostki. Baza w M. przy ul. (...) była ustalonym miejscem pracy dla powoda. Powód po stawieniu się do pracy miał uruchomić samochód i przygotować go do jazdy, dowieźć pracowników brygady oraz towar na wskazane przez pracodawcę miejsce budowy. Powód

od początku miał otrzymać umowę o pracę. Powód podpisał umowę w marcu 2009 r., która nigdy nie została mu przekazana. Ostatecznie pozwany nie przekazał umowy powodowi i nie zgłosił go do ubezpieczeń społecznych jako swojego pracownika. Wynagrodzenie powoda określone zostało pomiędzy stronami na 13,00 złotych netto za godzinę pracy. Powód rozpoczynał pracę

o godzinie 6 rano stawiając się na placu przy ul. (...) w M.. Tam otrzymywał od pozwanego lub od głównego majstra J. K. polecenie wyjazdu z konkretną brygadą na daną budowę. Powód pracował jako kierowca i jednocześnie wykonywał prace pomocnicze jako pracownik fizyczny. W ramach obowiązków powód zajmował się dowiezieniem brygady na miejsce robót, pracował na placu budowy razem z brygadą i przywoził

w ciągu dnia różne potrzebne narzędzia. Następnie po skończonym dniu pracy powód przywoził pracowników z powrotem do bazy. Powód na budowie wykonywał polecenia wydawane mu przez brygadzystę. Pozwany dostarczał powodowi sprzęt potrzebny do pracy. Godziny pracy powoda były wpisywane na kartkach prowadzonych przez brygadzystę, do którego został przyporządkowany przez pozwanego na dany dzień. Następnie kartki te były przekazywane przez brygadzystę pozwanemu, który na ich podstawie wypłacał pracownikom, w tym powodowi, wynagrodzenie liczone od stawki godzinowej. Powód pracował przez sześć dni w tygodniu, ponieważ sobota również była

u pozwanego dniem pracującym. Od poniedziałku do piątku powód pracował

od 6 rano aż do zjazdu na bazę. Powód zwykle kończył pracę na budowie

o godzinie 17, a następnie zjeżdżał z pracownikami na bazę. Powód w soboty pracował w godzinach 6-14. Pozwany wypłacał swoim pracownikom wynagrodzenie do 10-tego dnia następnego miesiąca do ręki przekazywane w kopercie. Pracownicy, którzy mieli z pozwanym zawarte pisemne umowy

o pracę kwitowali odbiór wynagrodzenia na liście płac. Pozostali pracownicy nie kwitowali w żaden sposób odbioru wynagrodzenia. Na liście płac wykazane było tylko podstawowe wynagrodzenie z umowy o pracę, podczas gdy w rzeczywistości wszyscy pracownicy otrzymywali wynagrodzenie wyliczone według stawek godzinowych, które było dużo wyższe. Pracownicy podpisali terminowe umowy o pracę z pozwanym, a później z jego żoną, B. P.. Pomimo podpisywania umów o pracę z żoną pozwanego, wszyscy pracownicy faktycznie świadczyli pracę na rzecz pozwanego. Większość pracowników pozwanego przez okres zimowy w miesiącach styczeń i luty nie pracowała, ponieważ pozostawali oni w gotowości świadczenia pracy. Za okres przerwy zimowej pozwany wypłacał im połowę normalnej stawki wynagrodzenia. Byli też jednak wybrani pracownicy, którzy przychodzili w okresie zimowym do pracy, jak powód, który pracował przy renowacji sprzętu. Powód pozostawał do dyspozycji pracodawcy przez zimę oczekując na pracę. Jeżeli pracownik nie przyszedł do pracy, wówczas traktowane to było jako urlop bezpłatny. Pozwany zlecał również wykonanie niektórych prac podwykonawcom od 2010 r. Pozwany zawierał z podwykonawcami umowy użyczenia samochodów, maszyn lub urządzeń. W 2011 r. pozwany zlecił wykonanie prac jednemu podwykonawcy, z którym nie rozliczył się ostatecznie. W okresie zatrudniania powoda, pozwany nie współpracował z żadnym podwykonawcą. Powód nie był zatrudniony u żadnego podwykonawcy pozwanego ani nie był podwykonawcą pozwanego. Pozwany nie wystawiał faktur VAT w związku ze zlecaniem prowadzenia prac podwykonawcom.

W okresie od dnia 29 maja 2009 r. do dnia 3 lipca 2009 r. powód przepracował łącznie 276 godzin i 10 minut. W czerwcu 2009 r. powód przebywał przez 5 dni na bezpłatnym urlopie, stąd też jego wynagrodzenie za pracę wyniosło 2.316,80 złotych brutto, zaś w okresie od dnia 1 lipca 2009 r. do dnia 3 lipca 2009 r. wyniosło 434,40 złotych. Powód nie pracował w godzinach nocnych. Powód zabrał tarczki tachografu z samochodu, którym jeździł u pozwanego. Powód jeździł różnymi samochodami należącymi do pozwanego. Powód przed rozpoczęciem i po zakończeniu pracy nanosił napisy na tarczках tachografu. Powód zakończył świadczenie pracy na rzecz pozwanego w dniu 3 lipca 2009 r. W dniu 4 lipca 2009 r. pozwany zwolnił powoda bez podania przyczyny.

Po kilku dniach powód dowiedział się, że było to konsekwencją niewywiązania się z umowy przez brygadę, do której był wówczas przydzielony.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie zeznań świadków oraz stron. Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom świadka J. K. w zakresie, w jakim zeznał, że pracownicy pozwanego w okresie zimowym nie pracowali, stąd też zawsze umowy zawierane były na czas określony, bowiem stoi to w sprzeczności z zeznaniami innych świadków, którzy spójnie zeznali, że w okresach zimowych pozwany wypłacał tzw. zimowe swoim pracownikom, jak G. S. czy M. S.. Dodatkowo Sąd I instancji miał na uwadze, że w zeznaniach złożonych na rozprawie w dniu 1 lutego 2017 r. świadek zeznał, że czasami pracował w okresie zimowym i dostawał tzw. „zimowe”, czyli połowę wynagrodzenia. Ponadto przeciwko zawieraniu jedynie umów na czas określony świadczy umowa przedstawiona zawarta przez pozwanego na czas nieokreślony ze swoim pracownikiem. W pozostałej części Sąd I instancji uznał zeznania świadka J. K. za wiarygodne, jednocześnie zauważając, że z zeznań tych wynika, że powód pojawiał się na placu przy ul. (...), gdzie mieściła się siedziba pozwanego. Świadek potwierdził również, że pozwany zlecał wykonanie robót podwykonawcom, ale jednocześnie nie potwierdził, że powód miał być zatrudniony przez jednego z podwykonawców pozwanego. Sąd Rejonowy ustalił na podstawie zeznań świadka, że pozwany zatrudniał u siebie pracowników, którzy mieli podpisane umowy o pracę z żoną pozwanego, ale faktycznie świadczyli pracę na rzecz pozwanego. Świadek w zeznaniach złożonych na rozprawie w dniu 15 lutego 2017r. potwierdził również, że do pracy u pozwanego pracownicy przychodzili na godzinę 6 rano, a praca trwała zwykle do godziny 17 oraz w soboty do godziny 15. Sąd I instancji odmówił wiarygodności zeznaniom świadka K. A. w zakresie, w jakim wynika z nich, że praca kierowcy odbywała się w godzinach od 6 rano do 14. Sąd Rejonowy miał bowiem na uwadze, że świadek jeździł samochodem ciężarowym i przywoził nim różne materiały. Powód zaś zajmował się również przewozem pracowników na budowę, pracami pomocniczymi na budowie, zawieszeniem pracowników z powrotem do bazy, stąd też jego godziny pracy musiały być związane z godzinami pracy brygady na budowie, gdzie brygada pracowała do godziny 17. Ponadto świadek zeznał, że czasem, gdy przewoził pracowników, to zostawał razem z nimi na budowie i wtedy wykonywał polecenia brygadzysty, co potwierdza wersję przedstawioną przez powoda. Równocześnie w zeznaniach świadek przyznał też, że kierowcy pracowali

u pozwanego w godzinach od 6 rano do 17 lub 18. Świadek potwierdził również, że ostateczna liczba godzin pracy zależała od powrotu do bazy. Świadek wskazał, że otrzymywał kwoty wynagrodzenia wskazane w umowie o pracę oraz, że były to te same kwoty, które wychodziły z wyliczenia według stawki godzinowej. Jednak Sąd I instancji oparł się na zeznaniach pozostałych świadków, którzy jak M. S. zeznał, że w rzeczywistości wynagrodzenie wypłacane według stawki godzinowej było dużo wyższe niż wpisane w treści umowy. Ponadto świadek stwierdził, że nigdy nie widział powoda ani z nim nie rozmawiał, jednak nie świadczy to o tym, że powód nie był zatrudniony u pozwanego. Sąd Rejonowy nie dał wiary również zeznaniom świadka M. C. w zakresie, w jakim może z nich wynikać, że powód nie pracował dla pozwanego. Świadek bowiem jednoznacznie zeznał, że nie pamięta powoda, podczas gdy na podstawie zeznań innych świadków, ustalono, że powód pracował w brygadzie M. C.. Ponadto Sąd Rejonowy nie dał również wiary zeznaniom świadka w zakresie, w jakim twierdził, że czas pracy u pozwanego był do godziny 14, ewentualnie 15

i wskazując, że wyjątkowo mogła ta praca być prowadzona do godziny 17

ze względu na daleki dojazd. Jak jednak wynika z zeznań innych świadków, w tym świadka J. K., standardem była praca do 17. Z kolei

z tarcz tachografu przedłożonych w toku niniejszego postępowania

i przeanalizowanych przez biegłego sądowego wynika, że około godziny 17 następowało dopiero wycofanie się robotników z miejsca wykonania robót

i było to nagminne. Ponadto Sąd Rejonowy miał na uwadze, że świadek zeznał, że pracował do godziny 17 na inwestycjach. Sąd Rejonowy oparł się na zeznaniach świadka M. C. w zakresie, w jakim świadek stwierdził, że kierowcy zostawali na inwestycji i wykonywali pracę tak samo, jak pozostali pracownicy danej brygady. Ponadto świadek zeznał, że pozwany miał swoje samochody przyporządkowane do każdej brygady a ich kierowcami byli jego pracownicy, co jest zbieżne z zeznaniami innych świadków. Zeznaniom świadków K. A. i M. C. Sąd

I instancji nie dał również wiary w zakresie, w jakim świadkowie ci wskazywali, że w okresie zimowym pozwany nikogo nie zatrudniał a pracownicy musieli na zimę szukać sobie innej pracy. Stoi to w sprzeczności z ustaleniami poczynionymi w oparciu o zeznania większości pozostałych świadków,

tj. G. S., M. S., J. W. czy K. K., którzy zgodnie wskazywali, że w zimę pracownicy pozostawali do dyspozycji pracodawcy, który wypłacał im tzw. zimowe za okres przestoju. Ponadto świadek M. C. potwierdził, że było wypłacane tzw. „zimowe” będące połową wynagrodzenia za zimę. Fakt wypłacania takiego wynagrodzenia potwierdził też w zeznaniach świadek J. K.. Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom świadka G. S. w zakresie, w jakim świadek twierdził, że pozwany nie zlecał wykonania prac żadnym podwykonawcom, gdyż z pozostałego materiału dowodowego wynika,

że zawierał on umowy z podwykonawcami użyczając im dodatkowo swojego sprzętu. Okoliczność ta miała miejsce od 2010 r., co potwierdziła przedłożona

w toku postępowania kserokopia umowy zawartej ze świadkiem, która nie była kwestionowana przez powoda. Wynika z niej, że świadek był podwykonawcą

u pozwanego w 2010 r. Sąd I instancji nie dał wiary również zeznaniom świadka w zakresie, w jakim twierdził, że miał zawartą jedną umowę z pozwanym, bowiem w rzeczywistości zostały zawarte dwie umowy, o czym świadczą dokumenty z kart 137-140 akt sądowych. W pozostałym zakresie Sąd Rejonowy uznał zeznania świadka za wiarygodne, ponieważ uzupełniały się z zeznaniami pozostałych świadków. Świadek zeznał o godzinach pracy, które znajdują potwierdzenie w tarczach tachografu przedstawionych przez powoda. Ponadto wyjaśnił, że pracował u pozwanego przez pewien czas bez żadnej umowy,

co znajduje potwierdzenie w materiale dowodowym. Wynika z niego,

że świadek miał zawarte umowy o pracę na okres od dnia 15 września 2008 r. do dnia 31 grudnia 2008 r. oraz od dnia 15 kwietnia 2009 r. do dnia 18 grudnia 2009 r. Ponadto 26 marca 2010 r. świadek zawarł umowę o współpracy

z pozwanym, tymczasem z jego zeznań wynika, że pracował u pozwanego

w latach 2005-2011, pomimo braku jakichkolwiek umów z 2005 r., 2006 r. czy 2007 r. Zeznania świadka M. S. w ocenie Sądu I instancji zasługiwały na wiarę, bowiem są spójne i zgodne z zeznaniami świadków J. W., G. S. czy K. K.. Świadek potwierdził, że powód pracował jako kierowca i pracownik fizyczny na budowach a jego przełożonymi byli brygadziści na poszczególnych budowach. Świadek potwierdził również godziny pracy na budowie od 7 do 17, a także wypłacanie połowy wynagrodzenia za miesiące zimowe. Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom świadka M. S. jedynie w zakresie, w jakim świadek twierdził, że pozwany zawarł umowę tylko z jednym podwykonawcą, bowiem

z zeznań innych świadków, a nawet z zeznań samego M. S. wynika, że od 2010 r. było więcej podwykonawców niż jeden. Świadek potwierdził

tę okoliczność zeznając, że „jak podwykonawcy pracowali u pozwanego, to powoda w firmie już nie było”. Sąd I instancji uznał za wiarygodne w całości zeznania świadka R. S., bowiem znajdują potwierdzenie

w kserokopiach z kart 202-204, które nie były kwestionowane przez powoda. Jednocześnie świadek nie wspomniał, jakoby miał zatrudniać powoda jako podwykonawcę pozwanego. Świadek był podwykonawcą pozwanego dopiero dwa lata po ustaniu stosunku pracy pozwanego z powodem. Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom tego świadka w zakresie okresu współpracy między nim

a pozwanym, bowiem z jego wcześniejszych zeznań wynika, że wykonywał pracę w 2011 r., a nie w latach 2009-2010. Tym samym podwykonawcy byli na budowach już po okresie zatrudnienia powoda. W pozostałym zakresie Sąd I instancji uznał za wiarygodne zeznania świadka J. W., gdyż są one zgodne z obrazem stanu faktycznego wyłaniającego się z analizy pozostałego materiału dowodowego uznanego za wiarygodny,

a w szczególności z zeznań świadków G. S. oraz M. S.. Sąd Rejonowy miał na uwadze, że świadek J. W. w jednym miejscu zeznał, że nie podpisywał niczego przy odbieraniu wynagrodzenia, by za chwilę wskazać, że w rzeczywistości podpisywał listę płac. Jednak w ocenie Sądu I instancji nie zachodzi żadna sprzeczność w zeznaniach świadka, ponieważ wyjaśnił on, że podpisywał listę płac,

a jednocześnie, że nie podpisywał żadnego poświadczenia otrzymania wynagrodzenia rzeczywiście mu wypłaconego. Wynagrodzenie było znacznie wyższe niż to wskazane na liście płac. Oznacza to, że świadek rzeczywiście nie podpisywał żadnego poświadczenia otrzymywania faktycznego wynagrodzenia. Świadek potwierdza w szczególności, że powód pracował codziennie oraz,

że przy wyjeździe z bazy pozwany wydawał mu polecenia. Świadek potwierdził również, że powód oprócz wykonywania obowiązków kierowcy, pracował również z brygadą jako pracownik fizyczny. Świadek potwierdził też zwykle godziny pracy od 6 rano do 17 na budowie oraz, że o 17 następował dopiero powrót z budowy na bazę. Świadek potwierdził również, że na budowie brygadzista wydawał polecenia powodowi oraz, że pracowało się także

w soboty od godziny 6 rano do godziny 15. Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom świadka J. W. jedynie w zakresie, w jakim świadek stwierdził, że w latach 2008-2009 był jakiś podwykonawca, bowiem nie znajduje to potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Zeznania świadka K. K. zasługują na wiarę w całości, bowiem zgodne są z zeznaniami innych świadków, tj. J. W. czy M. S., którym Sąd I instancji dał wiarę. K. K. potwierdził w szczególności, że powód pracował jako kierowca oraz jako pracownik fizyczny przy układaniu kostki. Zeznania świadka są istotne, bowiem świadek był brygadzystą i potwierdził, że na budowie wydawał polecenia powodowi, który był mu podporządkowany. Świadek potwierdził też czas pracy w godzinach 6-17 na budowie, a w soboty do 15 oraz, że czas pracy kierowcy był liczony do powrotu do bazy, a także, że pracownicy nie mieli wypłaconego dodatku za nadgodziny. Świadek zeznał również, że pozwany zlecał część prac podwykonawcom, co z kolei znajduje potwierdzenie w zeznaniach chociażby świadka R. S., jednak nie sposób ustalić, kiedy miało to mieć miejsce. Odnośnie zeznań świadka P. K. Sąd Rejonowy oparł się na nich dając im wiarę jedynie w zakresie, w jakim znajdują potwierdzenie w zeznaniach pozostałych świadków, które zostały uznane za wiarygodne. Sąd Rejonowy miał bowiem na uwadze, że odnośnie zatrudnienia powoda

u pozwanego świadek ten ma wiedzę jedynie ze słyszenia, ponieważ nie znał osobiście powoda ani nie pracował razem z nim. Sąd uznał za wiarygodne

w całości zeznania powoda S. S., bowiem znajdują one potwierdzenie w zeznaniach świadków M. S., J. W. czy K. K., a częściowo także w zeznaniach pozostałych świadków. W szczególności Sąd I instancji uznał za wiarygodne zeznania powoda w zakresie, w jakim podniósł, że jego stawka godzinowa wynosiła 13,00 złotych netto za godzinę pracy. Taka stawka mieści się bowiem

w zakresie wskazywanym przez innych świadków w toku rozprawy jako stawka wypłacana im przez pozwanego. Powód zdołał też przedłożyć tarczki tachografu, które po zbadaniu przez biegłego także potwierdzają jego zeznania. W ocenie Sądu Rejonowego zostało uwiarygodnione, że tarczki te pochodzą

z samochodu, którym jeździł powód. Ponadto świadek J. W. potwierdził, że pozwany nie zajmował się tarczkami. Sąd Rejonowy odmówił wiarygodności wyjaśnieniom pozwanego na rozprawie w dniu 18 lutego 2010 r., ponieważ nie

znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Pozwany nie wykazał w niniejszym postępowaniu, że powód wykonywał jedynie pewne czynności na rzecz swojego kolegi podwykonawcy, któremu pozwany miałby zlecić wykonanie pewnych czynności. Nie zostało potwierdzone, że wynagrodzenie powodowi wypłacała ekipa, która rozliczała wynagrodzenie pomiędzy swoich członków.

Sąd I instancji przy ustalaniu stanu faktycznego oparł się również na opiniach biegłych z zakresu ruchu drogowego i z zakresu rachunkowości oraz na ich ustnych wyjaśnieniach. Opinia z zakresu ruchu drogowego jest spójna wewnętrznie i rzeczowa oraz została sporządzona zgodnie z fachową

i specjalistyczną wiedzą biegłego. Ponadto biegły w toku postępowania składał również ustnie uzupełniającą opinię na rozprawie, gdzie rzeczowo wyjaśnił wszelkie wątpliwości co do treści opinii. Na podstawie wniosków z opinii biegłego Sąd Rejonowy ustalił, że powód nieprawidłowo używał tachografów zamontowanych w samochodzie pozwanego, którym kierował. W wyniku nieprawidłowego ich używania rejestrowany był jedynie czas jazdy danego samochodu. Powód nie rejestrował na tachografach czasu swej pracy pomiędzy chwilą od przywiezienia pracowników na budowę a chwilą, gdy rozpoczął jazdę powrotną, odwożąc pracowników po zakończeniu pracy danego dnia.

Ta okoliczność w ocenie Sądu I instancji nie miała istotnego przełożenia na rozliczenie czasu pracy powoda, bowiem pozwany nie kontrolował czasu pracy kierowców oraz nie sprawdzał tarcz tachografu oraz, czy jest zachowany czas pracy kierowcy, ponieważ byli oni rozliczani za godzinę pracy. Opinia biegłego pozwoliła jednak ustalić dni, w których powód kierował samochodem wykonując pracę dla pozwanego. Z pozostałego bowiem materiału dowodowego wynika, że w czasie pomiędzy wykonywaniem przez powoda obowiązków kierowcy wykonywał on pracę fizyczną w ramach danej brygady na budowie. Wnioski opinii potwierdzają również regularność wykonywania swych obowiązków pracowniczych przez powoda. Połączenie wniosków z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego oraz ustaleń wynikających z zeznań wskazanych wyżej świadków pozwala na określenie czasu pracy powoda

w poszczególnych dniach. Stąd też Sąd Rejonowy w dalszych ustaleniach oparł się na wnioskach opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego zawartych

w wariantcie II uwzględniającym, że powód pracował fizycznie w czasie pomiędzy kierowaniem samochodem. Biegły na rozprawie wskazał w sposób niebudzący wątpliwości, że przedstawione i przebadane przez niego tarczki tachografów były używane przez powoda i rejestrowały one rzeczywisty czas jazdy samochodem. Z tego też powodu Sąd I instancji oparł się na wnioskach opinii biegłego przyjmując je za własne, zaś zarzuty kierowane przez pozwanego uznano za niezasadne. W szczególności zarzut dotyczący faktu, że

w spornym okresie samochody o wskazanych na tarczках numerach rejestracyjnych były w dyspozycji podwykonawcy pozwanego nie zasługuje na uznanie, bowiem okoliczność ta nie została w żaden sposób wykazana.

W szczególności pozwany nie był w stanie przedstawić choćby umowy użyczenia, która dotyczyłaby danego okresu i danego pojazdu. Jednocześnie

Sąd Rejonowy ustalił na podstawie opinii ustnej biegłego, że w przypadkach, gdy tarczki tachografu wskazują na pracę powoda w nocy należy

w rzeczywistości uznać, że pracował on od 6 rano, gdyż zegary w samochodzie są dwunastogodzinne, a tachograf rejestruje w systemie 24-godzinnym i stąd doszło do pomyłki wynikającej z przestawienia zegara, czego powód jako kierowca mógł nie zauważyć. Niezasadny jest również zarzut pozwanego odnoszący się do braku wskazania przez biegłego, skąd czerpie informację, że powód kierował danym samochodem. Biegły na rozprawie wskazał przekonująco, że kierowca sam musi wpisać swoje dane na wykresówkach

a pozwany nie wykazał, aby powód sfalszował tarczki tachografu. Ponadto

z pozostałego materiału dowodowego uznanego za wiarygodny,

w szczególności z zeznań samego powoda, ale również z zeznań świadków M. S., J. W., czy K. K. wynika, że powód prowadził samochód, z którego pochodzą przedstawione w toku postępowania do akt sprawy tarczki tachografu.

Ponadto świadek J. W. potwierdził, że pracodawca nie kontrolował i nie zbierał owych tarczki tachografu, więc pracownicy, w tym powód, mogli zabrać tarczki. Ponadto nie było powodu do zafalszowywania danych z tarczki, bo kierowca był rozliczany stawką godzinową za pracę od godziny wyjazdu z bazy

do powrotu do bazy. Potwierdza to też wersję powoda, który zeznał, że nie kazano mu oddawać tarczki. Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw

do kwestionowania dowodu z przedłożonych przez powoda tarczek. Biegły wyczerpująco wyjaśnił też, że tarczki nie mogły być przerabiane poza samochodem co obala zarzut pozwanego, jakoby mogły być one modyfikowane przez powoda niezgodnie z prawidłowym czasem jazdy samochodem. Odnośnie opinii biegłego z zakresu rachunkowości, Sąd I instancji również oparł się na wynikających z niej wnioskach, z tym że dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych w czerwcu 2009 r. zawsze wynosił 50%, gdyż z pozostałego ustalonego stanu faktycznego wynika, że powód wbrew wskazaniom tachografu wynikającym z przestawionego zegara nie pracował w nocy. Sąd Rejonowy miał na uwadze, że zastrzeżenia strony pozwanej do opinii biegłego sprowadzają się do kwestionowania godzin nocnych pracy powoda,

co faktycznie zostało ustalone i samodzielnie skorygowane. Poza kwestią godzin nocnych pozwany nie kwestionował rachunkowego sposobu wyliczenia należności powoda. Odnośnie zaś samego czasu pracy powoda, jaki legł u podstaw obliczeń prowadzonych przez biegłego z zakresu księgowości, to czas ten jest wynikiem ustaleń poczynionych w oparciu o cały materiał dowodowy w sprawie i wnioski z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego.

Ustalając stan faktyczny Sąd I instancji oparł się również na kserokopiach załączonych na kartach 201-204, które nie stanowią dowodu z dokumentu, lecz mogą być innymi środkami dowodowymi, które podlegają analizie w związku z faktem, że polskie postępowanie cywilne nie zawiera zamkniętego katalogu środków dowodowych. Sąd Rejonowy oparł się także na dowodach z odpisów poświadczonych za zgodność z oryginałem z kart 137-146 verte. Sąd I instancji oparł się przy ustalaniu stanu faktycznego na przedłożonych przez powoda kserokopiach z kart 3-4, 38-39, 74-77 oraz 164-195. Wprawdzie były one kwestionowane co do ich prawdziwości przez stronę pozwaną z uwagi na to,

że stanowią jedynie wydruki bez jakichkolwiek podpisów, czy rzeczywistych oznaczeń stron, które je sporządziły. Jednak w ocenie Sądu Rejonowego przedstawione przez powoda kserokopie zestawień wynagrodzenia do wypłaty mogą stanowić podstawy dla wiążącego ustalenia, że pracodawca takie zestawienia sporządzał, ponieważ zeznający w sprawie świadkowie potwierdzili, że otrzymywali tego rodzaju dokumenty. Dowód z wydruku

ze strony internetowej z karty 115 również nie stanowił dowodu na fakt,

że pozwany nie zlecał wykonania niektórych prac podwykonawcom. Okoliczność taka nie wynika bowiem ani z treści zapisu na stronie internetowej ani z zeznań niektórych świadków, którym Sąd Rejonowy dał w tej kwestii wiarę. Sąd I instancji nie oparł się także na kserokopiach list płac z kart

229-231, bowiem nie odnoszą się one do okresu, co do którego powód wnosił o ustalenie istnienia stosunku pracy, zaś sam fakt podpisywania list płac przez niektórych pracowników pozwanego znajduje potwierdzenie w zeznaniach samych świadków. Na rozprawie w dniu 21 lutego 2018 r. Sąd Rejonowy oddalił wniosek dowodowy pozwanego o dopuszczenie dowodu

z uzupełniającej opinii biegłych sądowych dopuszczonych w niniejszej sprawie, ponieważ z wniosku pozwanego nie wynika jakie sprzeczności pojawiły się oraz nie została sprecyzowana teza dowodowa jakie okoliczności miałyby być wykazane za pośrednictwem opinii uzupełniającej. Sąd Rejonowy przeanalizował bowiem zarzuty wniesione co do obu opinii i ocenił je pod kątem rzetelności, jasności i przydatności z zakresu wiedzy specjalnej. Zdaniem Sądu I instancji nie zachodziła potrzeba sporządzania opinii uzupełniających przez biegłych, gdyż doprowadziłoby to jedynie do przedłużenia postępowania. Ponadto Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw do ich kwestionowania, ponieważ odpowiadają na pytania w zakresie wyliczeń w oparciu o akta sprawy. Sąd

I instancji pominął wnioski dowodowe o ponowne dopuszczenie dowodu

z zeznań świadków G. S. oraz B. K., bowiem nie dysponowano aktualnymi adresami obu świadków a pozwany nie wywiązał się z obowiązku wskazania aktualnych adresów, stąd też mając na uwadze ekonomikę procesową i zasadę szybkości postępowania, pominął wniosek dowodowy o ponowne dopuszczenie dowodu z zeznań tych świadków.

Sąd Okręgowy zważył, że powód posiadał interes prawny w dochodzeniu ustalenia istnienia stosunku pracy łączącego go z pozwanym. W ocenie Sądu

II instancji brak umowy pisemnej nie oznacza, że mamy do czynienia

ze stosunkiem prawnym o charakterze cywilnoprawnym. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności zeznań świadków i powoda oraz przedłożonej dokumentacji wynika, że stosunek łączący strony w spornym okresie ma cechy stosunku pracy. Świadczenie przez powoda pracy na rzecz pozwanego zawiera wszystkie

elementy świadczące o tym, że wykonywał pracę w ramach stosunku pracy. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że cele, jakie chciały osiągnąć strony niniejszego postępowania, były charakterystyczne dla stosunku pracy, a nie stosunku cywilnoprawnego. Wolą powoda było podpisanie umowy o pracę i takie warunki ustnie strony ustaliły pod koniec października 2009 r. Powód nigdy nie deklarował zawarcia umowy cywilnoprawnej. Zamiar zawarcia umowy o pracę towarzyszył powodowi również na dalszym etapie pracy u pozwanego, kiedy upominał się o jej zawarcie. Z dokonanych ustaleń w sprawie wynika, że stosunek prawny, jaki łączył powoda z pozwanym w okresie od listopada 2008 r. do lipca 2009 r., był stosunkiem pracy. Wbrew twierdzeniom pozwanego, nie popartymi żadnymi dowodami, z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby występowały przerwy w zatrudnieniu powoda. Natomiast z dostępnych dowodów należało wyciągnąć wnioski, że praca wykonywana przez powoda na rzecz i ryzyko pozwanego oraz miała charakter stały i ciągły. Powód świadczył pracę osobiście a w podpisanych umowach o dzieło wprost zakazano samowolnego powierzenia jego wykonania innej osobie. Niemożliwa była sytuacja, aby powoda zastępowała osoba trzecia niezwiązana z pozwanym. Dodatkowo powód świadczył pracę w zespole pracowniczym, która miała charakter ściśle skoooperowany z pracą innych osób pracujących dla pozwanego. Oprócz kierowania samochodem i dowożeniem pracowników na miejsce pracy oraz dowożeniem materiałów, powód zajmował się także pomocą pracownikom brygady na placu budowy. Powód wykonywał te czynności na polecenie przełożonego i mieściły się one w zakresie obowiązków wynikających

z zawartej umowy o pracę. Zatrudnienie powoda rozpoczęło się pod koniec października 2008 r., a skończyło w dniu 3 lipca 2009 r. Jednakże powód żądał ustalenia stosunku pracy za okres krótszy, bo od dnia 1 w listopada 2008 r., co spowodowało ograniczeniem żądaniem na mocy art. 321 k.p.c. Powód miał określone przez pozwanego miejsce pracy, ponieważ rozpoczynał ją każdorazowo w siedzibie przy ul. (...) w W.. Następnie pozwany wskazywał powodowi kolejne miejsce, do którego miał zabrać innych pracowników. Podobnie określony przez pozwanego był czas pracy powoda

od godziny 6 rano i pozostawał do dyspozycji pracodawcy aż do zakończenia prac brygad pracujących i układających kostkę do godziny 17. Jego praca kończyła się później, ponieważ odwoził brygadę z powrotem do bazy. Czas pracy był wyznaczony i kontrolowany przez pozwanego, o czym świadczy prowadzenie zapisów przez poszczególnych brygadzystów na kartkach papieru, które były następnie przesyłane pozwanemu celem wyliczenia odpowiedniej wysokości wynagrodzenia liczonego od godzin pracy. Także rodzaj pracy był określony przez pozwanego w sposób wiążący powoda, który był kierowcą, zaś po przyjeździe na miejsce, w którym brygada układała kostkę brukową, miał pracować jako pomocnik, ewentualnie zaopatrywać pracowników w sprzęt, który trzeba było dowieźć. Powód pozostawał także podporządkowany pracodawcy, co przejawiało się w tym, że był on zobowiązany słuchać poleceń wydawanych przez pozwanego dotyczących tego, który pracownik i gdzie ma wyjechać danego dnia. Ponadto powód podczas pracy jako pomocnik, podlegał bezpośrednio brygadziście, który działał w imieniu pozwanego. Pozwany regularnie wypłacał powodowi wynagrodzenie. Wpłata odbywała się w biurze pozwanego i miała formę gotówkową. Pensja stanowiła kwotę wyliczoną na podstawie przemnożenia ustalonej z pozwanym stawki godzinowej w kwocie 13,00 złotych netto za godzinę oraz liczby wypracowanych godzin. Nadto stosunek pracy pomiędzy powodem a pozwanym trwał również w okresie przerwy zimowej, tzw. przestoju. Pozwany wypłacał za ten okres swoim pracownikom część wynagrodzenia zachowując sobie jednocześnie prawo wezwania ich do pracy w każdym czasie. Niewątpliwie wolą stron było zawarcie umowy o pracę, co potwierdził powód, stawiając się bowiem codziennie do pracy o umówionej godzinie i pozostając do dyspozycji pozwanego pracodawcy przez cały czas pracy na budowach oraz po czym odwożąc wszystkich pracowników do bazy. Powyższe również wskazuje

na zgodną wolę pozwanego, który codziennie dopuszczał powoda do pracy podporządkowując jego jako pracownika i wypłacając wynagrodzenie, jak pozostałym pracownikom zatrudnionym na podstawie umowy o pracę. Wola stron co do zawarcia stosunku pracy istniała w chwili zawarcia umowy, jak również przez cały okres jej wykonywania. Powyższe ustalenia co do charakteru zatrudnienia powoda potwierdzili świadkowie M. S., J. W. czy K. K., którzy zeznali, że faktycznie pracował on jako kierowca i pracownik fizyczny a jego praca była świadczona codziennie. Szczególnie istotne są zeznania świadka K. K., który był brygadzystą i zeznał, że faktycznie wydawał powodowi polecenia podczas jego pracy na danej budowie.

Ustalenie, że strony łączył stosunek pracy skutkowało uwzględnieniem roszczenia o zapłatę wynagrodzenia za pracę, które nie zostało wypłacone powodowi oraz ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy. Obowiązek wypłaty

wynagrodzenia jest podstawową powinnością pracodawcy, wynikającą z treści stosunku pracy. Żądanie zapłaty zaległego wynagrodzenia za miesiąc czerwiec

i lipiec 2009 r. należało uwzględnić wobec istniejącego zobowiązania pozwanego, który jako pracodawca był zobowiązany, poprzez nawiązanie stosunku pracy, do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Uzasadnione zatem było zasądzenie na rzecz powoda niewypłaconego wynagrodzenia

za pracę za w/w dwa miesiące z uwzględnieniem dokonanych przez biegłych sądowych wyliczeń. Wobec powyższego wynagrodzenie należne powodowi

za czerwiec 2009 r. wyniosło 2.316,80 złotych brutto, zaś wynagrodzenie

za pracę w okresie od dnia 1 lipca 2009 r. do dnia 3 lipca 2009 r. 434,40 złotych brutto. W pozostałym zakresie roszczenie o zapłatę wynagrodzenia za pracę podlegało oddaleniu. Odnośnie wynagrodzenia za pracę w czerwcu 2009 r. Sąd

I instancji uznał, że za dni, za które brak jest tarcz tachografu, wynagrodzenie powodowi nie przysługuje, bowiem nie wykonywał on wówczas pracy

a jednocześnie nie był to okres objęty ani urlopem wypoczynkowym ani też jego zwolnieniem lekarskim. Brak tarcz tachografu jednoznacznie przemawia

za brakiem pracy powoda w tym okresie, bowiem jego stanowiskiem pracy było stanowisko kierowcy, co łączyło się również z użyciem tarcz tachografu.

Na rzecz powoda należało zasądzić odsetki w wysokości ustawowej

od wniesienia pozwu, tj. od dnia 10 sierpnia 2009 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetki ustawowe za opóźnienie liczone od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Powód wzywał pozwanego do zapłaty zaległego wynagrodzenia przed wniesieniem pozwu. Wobec tego od dnia jego złożenia, pozwany pozostawał

w opóźnieniu w zapłacie wynagrodzenia za pracę na rzecz powoda.

Sąd Rejonowy wskazał, że na okoliczność wyliczenia wysokości wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych został powołany biegły

z zakresu rachunkowości. W opinii biegły wskazał kwotę łączną 3304,76 złotych tytułem wynagrodzenia za pracę świadczoną przez powoda w godzinach nadliczbowych. Sąd I instancji miał jednak na uwadze, że powód wnosił

o zasądzenie na jego rzecz odpowiedniej kwoty tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w czerwcu 2009 r. i w lipcu 2009 r., zaś ustalenia

z tarcz tachografu, które posłużyły biegłemu do wydania opinii, odnoszą się również do trzech ostatnich dni maja 2009 r. Jak wynika z ustaleń poczynionych w oparciu o ustną uzupełniającą opinię biegłego z zakresu ruchu drogowego,

wskazania z tarcz tachografu z dni 18-19 i 23-25 czerwca 2009 r. powinny odnosić się do godzin wcześniejszych niż tam wykazane, co prowadzi do wniosku, że powód w tych dniach nie pracował w godzinach nocnych wbrew wskazaniom tarcz tachografu. Biegły w swej opinii przyjął jednak za te dni pracę w godzinach nocnych, która jest związana ze 100%

dotądkiem

w przypadku nadgodzin. Stąd też zsumowano, celem obliczenia wynagrodzenia za pracę powoda w godzinach nadliczbowych w czerwcu 2009 r. i w lipcu

2009 r., odpowiednie kwoty dotyczące godzin nadliczbowych w tych miesiącach, a wynikające z opinii i jednocześnie Sąd odjął od tych kwot

1/2 kwoty 319,77 zł jako dodatek 100% za pracę w godzinach nocnych, gdyż

w rzeczywistości powinny być objęte dodatkiem wysokości 50%. W wyniku dokonanych obliczeń ostatecznie kwota zasądzona na rzecz powoda tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych wyniosła 3036,27 złotych (2.888,46 + 307,70 - 159,89).

Konsekwencją ustalenia istnienia stosunku pracy pomiędzy stronami niniejszego postępowania było również nakazanie pozwanemu wydania świadectwa pracy. Wobec ustalenia, że powód, który pozostawał u pozwanego zatrudniony, nie otrzymał świadectwa pracy, Sąd I instancji nakazał wydanie świadectwa pracy obejmującego ustalony okres zatrudnienia.

Sąd I instancji oddalił żądanie powoda o zasądzenie odszkodowania za niewydanie świadectwa pracy mając na uwadze, że warunkiem odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy jest wyłącznie takie niewydanie w terminie lub wydanie niewłaściwego świadectwa pracy, które posiada znamiona bezprawności. Odszkodowanie to przysługuje wówczas, gdy pracodawca wiedząc, że ma wydać świadectwo pracy, nie wydaje go niezwłocznie pracownikowi. W niniejszej sprawie przedmiotem sporu było istnienie stosunku pracy, stąd też nie można było skutecznie wymagać od pozwanego pracodawcy wydania niezwłocznie świadectwa pracy powodowi, skoro pozwany kwestionował w ogóle istnienie stosunku pracy pomiędzy nim

a powodem. Tym samym obowiązek wydania świadectwa pracy aktualizuje się dopiero wraz z ustaleniem, że faktycznie stosunek prawny łączący strony był stosunkiem pracy. Dlatego też roszczenie odszkodowawcze będzie ewentualnie przysługiwało powodowi, jeśli pracodawca nie wyda mu niezwłocznie świadectwa pracy w wykonaniu niniejszego wyroku po jego uprawomocnieniu. Odnosząc się do roszczenia odszkodowawczego w związku z niezgodnym z prawem rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia, stosunek pracy pomiędzy powodem a pozwanym ustał z dniem 3 lipca 2009 r., zaś powód wniósł o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia dopiero w dniu 15 marca 2011 r. po prawie dwóch latach od rozwiązania stosunku pracy. Powód nie przedstawił też żadnych okoliczności, które uzasadniałyby przywrócenie mu terminu oraz nie złożył również wniosku o przywrócenie terminu. Wobec powyższego roszczenie powoda zostało zgłoszone po terminie, a co za tym idzie powództwo w w/w zakresie podlegało oddaleniu. Niemniej jednak, gdyby pozew o odszkodowanie został wniesiony w terminie, to powód nie chciał już dłużej pracować u pozwanego i domagał się jedynie zaległego wynagrodzenia. Dlatego też nie sposób zasadnie ocenić zakończenia zatrudnienia powoda w kontekście tych sprzecznych okoliczności. W przedmiotowej sprawie występuje jedynie wypowiedzenie łączącego strony stosunku prawnego bez zachowania jakiegokolwiek okresu wypowiedzenia, gdyż strona pozwana nie uważała, że pozostaje z powodem w stosunku pracy z uwagi na brak pisemnej umowy o pracę.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 i 99, a także art. 100 zdanie 1 k.p.c. Sąd I Instancji miał na uwadze, że w niniejszej sprawie powód domagał się łącznie zasądzenia na jego rzecz kwoty 12815,44 złotych, co ostatecznie zasądzono na jego rzecz łącznie kwotę 5787,47 złotych. W związku z tym powód wygrał w 45%, a pozwany w 55%. Koszty zastępstwa procesowego w zakresie dochodzonych roszczeń pieniężnych wynoszą zgodnie z § 11 ust 1 pkt 1, 2 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia

28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu łącznie 1080,00 złotych, tj. 180,00 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego za roszczenie o ustalenie istnienia stosunku pracy, roszczenie o wydanie świadectw pracy, roszczenie

o odszkodowanie za rozwiązanie umowy o pracę – 3 x 60,00 złotych oraz 900,00 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego za roszczenie pieniężne w kwocie łącznie poniżej 10000,00 złotych. Wobec faktu, że powód wygrał sprawę w 45%, Sąd Rejonowy zasądził na jego rzecz od pozwanego kwotę 486,00 złotych, stanowiącą 45% z kwoty 1080,00 złotych. Ponadto Sąd

I instancji miał na uwadze, że do kosztów zastępstwa należnych powodowi od pozwanego należy również doliczyć koszty zastępstwa za postępowanie apelacyjne. Do postępowania apelacyjnego zastosowanie znajdują przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r.

w sprawie opłat za czynności radców prawnych obowiązującego

w postępowaniu przed sądem II instancji. Zgodnie z §10 ust. 1 pkt 1 tego rozporządzenia, stawki te wynoszą 75% stawek minimalnych, a więc 75%

z kwoty 1080,00 złotych, co dało kwotę 810,00 złotych. Po zsumowaniu kosztów zastępstwa procesowego należnych powodowi za obie instancje, ostatecznie Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1296,00 złotych, tj. 486,00 złotych + 810,00 złotych. Z kolei stawki minimalne w przypadku podnoszonych w niniejszej sprawie roszczeń wynoszą, zgodnie

z § 9 ust. 1 pkt 1, 2 i 3 tego rozporządzenia, łącznie 1950,00 złotych, tj. 360,00 złotych za roszczenie o odszkodowanie za rozwiązanie umowy o pracę, dwa razy po 120,00 złotych za roszczenia o ustalenie istnienia stosunku pracy i o wydanie świadectwa pracy oraz 1350,00 złotych za roszczenia pieniężne.

W pozostałej części, proporcjonalnie do przegranej, koszty pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu zostały przyznane ze Skarbu Państwa. Koszty te wyniosły łącznie 1584,00 złotych. Podstawą prawną przyznanego wynagrodzenia dla pełnomocnika było rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Ponadto Sąd Rejonowy nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1617,00 złotych tytułem kosztów poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa, w tym kwotę 289,00 złotych tytułem opłaty od pozwu, której powód nie miał obowiązku uiścić, obliczanej od ostatecznie zasadzonej na rzecz powoda kwoty, tj. 5% z 5787,47 złotych. Sąd I instancji miał na uwadze, że łącznie w toku postępowania Skarb Państwa poniósł tymczasowo koszty w kwocie 2950,93 złotych, tj. postanowienie z dnia 12 września 2014 r. – kwota 1129,95 złotych, postanowienie z dnia 12 grudnia 2014 r. – kwota 618,49 złotych, postanowienie z dnia 6 marca 2015 r. – kwota 31,97 złotych i kwota 618,49 złotych, postanowienie z dnia 30 kwietnia 2015 r. – kwota 319,70 złotych, postanowienie z dnia 5 sierpnia 2015 r. – kwota 63,94 złotych, postanowienie z dnia 21 lutego 2017 r. – kwota 150,00 złotych, postanowienie z dnia 5 września 2017 r. – kwota 18,39 złotych. 45% z tej kwoty stanowi 1328,00 złotych. Po zsumowaniu kwot 1328,00 złotych oraz 289,00 złotych otrzymano łącznie kwotę 1617,00 złotych, którą Sąd I instancji nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (k. 781-794 a. s.).

Pozwany w dniu 16 kwietnia 2018 r. wywiódł apelację zaskarżając wyrok Sądu Rejonowego w zakresie punktów od I do V, VII i IX oraz zarzucając mu:

1. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dokonaniu przez Sąd I instancji dowolnej oceny dowodów oraz braku wszechstronnego rozważenia całokształtu materiału dowodowego i poczynienie dowolnych ustaleń faktycznych, sprzecznych z materiałem dowodowym oraz zasadami doświadczenia życiowego, poprzez:

- naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz brak przyznania waloru wiarygodności zeznaniom świadka J. K. w zakresie, w jakim świadek zeznał, że w okresie zimowym u pozwanego pracownicy nie pracowali, stąd też zawsze umowy o pracę zawierane były na czas określony, podczas gdy zeznania tego świadka są wiarygodne i spójne z zeznaniami pozostałych świadków, w tym zakresie, przesłuchanych przed Sądem I instancji, zarówno podczas pierwszego rozpoznania sprawy, jak i również w toku ponownego rozpoznania sprawy po uchyleniu orzeczenia przez Sąd Okręgowy,

co w kontekście pozostałego materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie doprowadziło Sąd Rejonowy do wyciągnięcia błędnych wniosków, sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym tj., że powód pozostawał w stosunku pracy z pozwanym, bowiem świadek widywał powoda w siedzibie pozwanego, w sytuacji gdy fakt ten w żaden sposób nie świadczy o zatrudnieniu powoda przez pozwanego a może dowodzić jedynie o tym, że świadek przebywał w siedzibie pozwanego, bowiem

w rzeczywistości powód był pracownikiem podwykonawcy pozwanego,

a zeznania świadka są spójne z zeznaniami świadka M. C.

i K. A. w powyższym zakresie;

- naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz brak przyznania waloru wiarygodności zeznaniom świadka K. A. w zakresie, w jakim świadek zeznał, że praca kierowcy odbywała się w godzinach od 6.00 do 14.00, podczas gdy świadek był zatrudniony u pozwanego jako kierowca i wykonywał pracę we wskazanych przez niego godzinach, a także poprzez odmowę waloru wiarygodności zeznaniom świadka z uwagi na fakt, że świadek wskazał,

iż użytkowane były cztery samochody, zaś nie potrafi wymienić wszystkich osób zatrudnionych u pozwanego na stanowisku kierowcy, podczas, gdy niewiedza ta nie świadczy o braku wiarygodności świadka; oraz poprzez wyprowadzenie z zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego

tj. z zeznań świadka K. A. wniosków z niego niewynikających,

a nadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym tj. uznanie, że okoliczność, iż świadek ten nie widział powoda ani

z nim nie rozmawiał nie świadczy o tym, że powód nie był zatrudniony

u pozwanego, podczas gdy w rzeczywistości świadek nie pracował z powodem, bowiem powód nie był pracownikiem pozwanego oraz w zakresie, w jakim świadek ten zeznał, że praca u pozwanego nie była wykonywana w okresie zimowym a zeznania świadka są spójne z zeznaniami świadka M. C. i J. K. w powyższym zakresie;

- naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz brak przyznania waloru wiarygodności zeznaniom świadka M. C. w zakresie, w jakim wynika z jego zeznań, że powód nie pracował dla pozwanego, podczas gdy zeznania tego świadka są wiarygodne, konsekwentne i spójne z zeznaniami pozostałych świadków w tym zakresie, bowiem powód nie był zatrudniony przez pozwanego, a także w zakresie, w jakim świadek zeznał, że praca kierowcy odbywała się w godzinach od 6.00 do 14.00 oraz, że praca

u pozwanego nie była wykonywana w okresie zimowym, a zeznania świadka są spójne z zeznaniami świadka J. K. oraz świadka K. A. w powyższym zakresie;

- naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom świadka G. S. w zakresie, w jakim świadek wskazuje, że powód pracował u pozwanego bez żadnej umowy na stanowisku kierowcy, podczas gdy powód nie był zatrudniony przez pozwanego w zakresie, w jakim świadek ten wskazuje godziny pracy u pozwanego oraz zeznał, że pracował u powoda bez żadnej umowy, podczas gdy świadek nie pracował we wskazanych przez niego godzinach u pozwanego i we wskazanej przez niego liczbie godzin, a także miał zawartą z pozwanym umowę o prace na czas określony a następnie umowę o współpracy, a zeznania świadka są sprzeczne z zeznaniami świadka J. K., K. A. oraz M. C.;

- naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom świadka M. S. uznając, że zeznania świadka są spójne i zgodne z zeznaniami świadka J. W., G. S. oraz K. K., podczas gdy zeznania świadka M. S. są sprzeczne zarówno wewnątrz, jak też

z zeznaniami pozostałych świadków, są nielogiczne, a nadto nie są wiarygodne, bowiem świadek ten podczas pracy u B. P. oraz po rozwiązaniu stosunku pracy działał na szkodę pozwanego i B. P., a ponadto, świadek ten ma interes w zeznawaniu przeciwko pozwanemu, bowiem wraz

ze świadkiem G. Ś., R. Ł. oraz powodem wykonują usługi konkurencyjne dla działalności prowadzonej przez pozwanego;

- naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez sprzeczność

w stanowisku Sądu I instancji i przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom świadka R. S., który zeznał, że nie zna powoda a następnie uznanie przez w/w Sąd podczas ustalania stanu faktycznego w sprawie oraz charakteru łączącego strony stosunek, że powód był zatrudniony u pozwanego;

- naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom świadka J. W., uznając, że zeznania świadka są spójne i zgodne z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, podczas, gdy zeznania świadka J. W.

są sprzeczne zarówno wewnątrz, jak też z zeznaniami pozostałych świadków oraz są nielogiczne i opierają się na domysłach świadka, który zeznał, że nie wie, na jakiej podstawie powód był zatrudniony u pozwanego oraz, czy w ogóle był zatrudniony, ponadto wskazał, że nie był obecny przy żadnych rozmowach powoda z pozwanym;

- naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom świadka K. K., uznając, że zeznania świadka są zgodne z zeznaniami świadków J. W.

i M. S. , podczas gdy zeznania świadka K. K.

w zakresie dotyczącym zatrudnienia powoda opierają się jedynie na domysłach świadka;

- naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz poprzez sprzeczność

w stanowisku Sądu I instancji w zakresie, w jakim odmówił waloru wiarygodności zeznaniom świadka J. K. w zakresie, w jakim świadek wskazał, że pracowników z pozwanym łączyły krótkie umowy o pracę oraz nie łączyła umowa o pracę w okresie zimowym oraz jednocześnie przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom świadka M. S., w tym samym zakresie zeznań, a także wskazanie na dowodu z dokumentów przedłożone do akt sprawy przez pozwanego w postaci umów o pracę, które

to były umowami zawartymi na czas określony;

- naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz poprzez wyprowadzenie z zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających, a nadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania

i doświadczeniem życiowym, że powód pozostawał w stosunku pracy

z pozwanym, bowiem pozwany nie udowodnił, że powód był zatrudniony przez podwykonawcę pozwanego, podczas gdy pozwany, co Sad I instancji przyznaje, udowodnił, że zatrudniał podwykonawców, a brak jednoznacznego wykazania przez pozwanego łączącego powoda z podwykonawcą stosunku prawnego nie wynika z faktu, że ten stosunek nie istniał, ale z uwagi na to, iż pozwany nie miał dostępu do umów łączących jego podwykonawców z osobami zatrudnianymi przez nich;

- naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz ustalenie okoliczności faktycznych w sprawie, w tym istnienia stosunku pracy pomiędzy powodem

a pozwanym oraz godzin pracy powoda, na podstawie zapisu z tarczki tachograficznej oraz opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego

ze specjalnością dotyczącą odczytów tachograficznych, podczas gdy dowód ten nie jest wiarygodny, bowiem z zapisu na tarczki nie wynika, że to na pewno powód prowadził pojazd pozwanego oraz, że tarczki były zamontowane

w samochodzie pozwanego, a nadto na tarczki zapisany był czas pracy

w godzinach nocnych, podczas gdy sam powód przyznał, że nie pracował

w porze nocnej, a nadto wobec treści wniosków opinii biegłego stwierdzających, że na podstawie materiału dowodowego zawartego w aktach sprawy nie jest możliwe precyzyjne wyznaczenie czasu pracy z powodu faktu, że kierowca nie deklarował swojej aktywności poprzez prawidłowe używanie selektora tachografu;

- naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz błąd w ustaleniach okoliczności faktycznych w sprawie, w tym istnienia stosunku pracy pomiędzy powodem a pozwanym, godzin pracy powoda, a w szczególności nadgodzin przepracowanych przez powoda i należnego mu z tego tytułu wynagrodzenia

za pracę na podstawie opinii biegłej z zakresu rachunkowości, podczas gdy opinia ta nie może być dowodem w sprawie, bowiem została sporządzona na podstawie opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego oraz przedstawionych

w tej opinii wyliczeń, która to opinia we wnioskach z punktu II i III jednoznacznie stwierdza, że „na podstawie materiału dowodowego zawartego

w aktach sprawy nie możliwym jest precyzyjne wyznaczenie czasu pracy”

z powodu faktu, że kierowca nie deklarował swojej aktywności poprzez prawidłowe używanie selektora tachografu a rejestracja rzeczywistej aktywności pozwoliłaby rozróżnić rodzaj wykonywanej pracy zarejestrowanej na wykresówkach. W III punkcie wniosków opinii z kolei biegły wskazuje, że czas pracy powoda wyliczył w dwóch wariantach przyjmując, że nie wykonywał prac budowlanych oraz, że dodatkowo wykonywał prace budowlane lub pozostawał w dyspozycji zwierzchnika, co w konsekwencji winno prowadzić do wniosków, że na tej podstawie nie jest możliwym wyliczenie liczby nadgodzin przepracowanych przez powoda, za które należne byłoby mu wynagrodzenie w przypadku, gdyby pomiędzy nim a ozwanym istniał w rzeczywistości stosunek pracy.

2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 22 § 1 k.p. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia stosunku pracy między pozwanym a powodem, podczas gdy powód nie był pracownikiem pozwanego;

3. naruszenie prawa materialnego tj. art. 151 § 1 k.p. i art. 151¹ § 1 k.p. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia, iż powód w czerwcu i lipcu 2009 r. pracował w godzinach nadliczbowych oraz, że powodowi w związku z tym przysługuje roszczenie zasądzenia na jego rzecz od pozwanego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, podczas gdy powodowi nie przysługuje powyższe roszczenie, bowiem nie był on pracownikiem pozwanego;

4. naruszenie prawa materialnego, to jest art. 97 § 1 k.p. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia stosunku pracy między pozwanym a powodem, a zatem pozwany zobowiązany był do wydania powodowi świadectwa pracy, podczas gdy pozwany nie mógł wystawić powodowi świadectwa pracy, bowiem powód nie był pracownikiem pozwanego.

W związku z powyższym pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda S. S. na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje, wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych. Ponadto pozwany wniósł o ponowne rozpoznanie postanowienia Sądu z dnia 21 lutego 2018 r. w przedmiocie oddalenia wniosku o ponowne dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych sądowych, której przedmiotem było ustalenie faktycznego czasu pracy powoda na podstawie urządzeń tachograficznych, regularności tej pracy, dokładnego określenia jej rozpoczęcia i zakończenia za okres od dnia 1 czerwca 2009 r. do dnia 31 lipca 2009 r. z uwagi na fakt, że opinia sporządzona w pierwszym postępowaniu jest niejasna, niepełna i zawiera liczne sprzeczności, a dowód ten ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i przez to może mieć wpływ na jej wynik. Pozwany jednocześnie ewentualnie wniósł o uchylenie wyroku Sądu I instancji w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania łącznie z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania za obie instancje, w tym kosztach zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych, poprzez zasądzenie ich od powoda na rzecz pozwanego (k. 799-818 a. s.).

Powód w dniu 18 kwietnia 2018 r. również wywiódł apelację zaskarżając wyrok Sądu I instancji w punkcie VI, a w konsekwencji również w punktach od VII do IX i zarzucając mu:

1. naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niedającą się usunąć sprzeczność w rozumowaniu, co przejawiało się w stosowaniu nierównych zasad wobec pracodawcy i pracownika, z których pierwszy nie musi wypłacać odszkodowania za niewydanie świadectwa pracy, gdyż samo istnienie stosunku pracy miało być sporne, zaś drugi nie może otrzymać odszkodowania z tytułu niezgodnego z prawem rozwiązania stosunku pracy, gdyż nie złożył w terminie odwołania od wypowiedzenia stosunku pracy, którego sporność nie ma znaczenia;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.

- art. 58 w związku z art. 56 § 1 k.p. poprzez błędną wykładnię i niezastosowanie, co doprowadziło do odmowy przyznania odszkodowania z tytułu niezgodnego z prawem rozwiązania stosunku pracy;

- art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p. w związku z art. 97 § 1 k.p. poprzez jego niezastosowanie, co doprowadziło do odmowy przyznania powodowi odszkodowania za niewydanie świadectwa pracy;

- art. 264 § 2 k.p. poprzez jego błędną wykładnię, co doprowadził do uznania, że powód przekroczył termin na złożenie odwołania od dnia rozwiązania stosunku pracy.

W związku z tym powód wniósł o zmianę wyroku i zasądzenie na swoją rzecz dodatkowo odszkodowania z tytułu niewydania świadectwa pracy w kwocie 3025,20 złotych oraz odszkodowania z tytułu niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę w kwocie 3185,60 złotych w obu wypadkach z odsetkami ustawowymi i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu. Ponadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania w I i II instancji według norm przepisanych (k. 824-827 a. s.).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje zarówno pozwanego jak i powoda jako niezasadne podlegały oddaleniu.

Na wstępie Sąd II instancji zważył, że w sentencji wyroku Sądu Rejonowego występuje niedokładność dotycząca oznaczenia pozwanego. Zgodnie z treścią art. 350 § 1 k.p.c., sąd może z urzędu sprostować w wyroku niedokładności, błędy pisarskie albo rachunkowe lub inne oczywiste omyłki. Dlatego też w oparciu o cytowany artykuł należało sprostować błędne sformułowanie użyte przez Sąd I instancji, o czym orzeczono w punkcie 1 wyroku.

Sąd II instancji ustalił, że strony procesu wskazywały na naruszenie przez Sąd Rejonowy przepisów zarówno prawa procesowego, jak i materialnego. Główny zarzut apelujących odnosił się do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Zgodnie z poglądami wyrażonymi przez orzecznictwo, „granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają w szczególności: obowiązek wyprowadzenia przez sąd z zebranego materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych (zgodnych z zasadami logicznego rozumowania), ramy proceduralne (ocena dowodów musi respektować pewne warunki określone przez prawo procesowe, w szczególności art. 227 - 234 k.p.c.), wreszcie poziom świadomości prawnej sędziego oraz dominujące poglądy na sądowe stosowanie prawa. Swobodna ocena dowodów dokonywana jest przez pryzmat własnych przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych, ale powinna także uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny

i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - wając ich moc oraz wiarygodność

- odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2006 r., sygn. akt II UK 234/05) „Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.” (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2005 r., sygn. akt II UK 40/05, z dnia 16 czerwca 2005 r., sygn. akt I UK 364/04 oraz z dnia 5 maja 2005 r., sygn. akt III UK 249/04) „Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 października 2014 r., sygn. akt III APa 10/14)

W ocenie Sądu Okręgowego doszło do prawidłowego ustalenia oraz oceny stanu faktycznego. Sąd Rejonowy przy tym nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów. Sąd II instancji doszedł do przekonania,

że stanowiska stron dotyczące zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. zawarte

w obydwu apelacjach są oparte na subiektywnych i błędnych ocenach ustalonego stanu faktycznego, które nie korelują z całością zebranego w sprawie materiału dowodowego. Postępowanie przed Sądem I instancji zostało przeprowadzone w sposób prawidłowy, a ocena ustalonego stanu faktycznego była zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Wysnuć odmiennych wniosków na podstawie zebranego materiału dowodowego nie mogło prowadzić do zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów proceduralnych.

Apelacja pozwanego oparta została na zarzutach dotyczących oceny wiarygodności poszczególnych świadków zeznających w niniejszym postępowaniu. Zdaniem pozwanego Sąd I instancji niezasadnie odmówił waloru wiarygodności świadkom J. K., K. A.

i M. C., ponieważ ich zeznania były ze sobą spójne. Jednakże należy uznać, że Sąd Rejonowy trafnie ocenił ich twierdzenia

za niewiarygodne, opierając się przy tym na zeznaniach pozostałych świadków oraz powoda. W ocenie Sądu Okręgowego zeznania w/w świadków przeczą pozostałemu materiałowi dowodowemu zgromadzonemu w niniejszej sprawie.

Sąd I instancji uznał prawidłowo za niewiarygodne zeznania świadka M. C.. Świadek początkowo twierdził, że praca u pozwanego kończyła się w godzinach 14, 15 wskazując, że wyjątkowo mogła być prowadzona do godziny 17. Jednak podczas drugiego przesłuchania wskazał, że pracował do godziny 17. Przy tym należy wskazać, że świadkowie J. K., M. S., J. W., K. K. oraz K. A. uznali, że praca u pozwanego świadczona była w godzinach 6-17. W związku z tym nie było żadnych podstaw faktycznych, aby uznać, że powód pracował u pozwanego do godziny 14 lub 15. Również w tym zakresie nie są wiarygodne twierdzenia K. A.. Rzeczowy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie również potwierdza, że pracownicy budowy u pozwanego kończyli pracę o godzinie 17, bowiem z tarcz tachografu jednoznacznie wynika, że dopiero o tej porze następowało zakończenie wykonywania robót. Te wszystkie elementy ustalonego stanu faktycznego są wzajemnie zbieżne i deprecjonują wiarygodność zeznań świadków M. C. i K. A. w tym zakresie.

Zdaniem Sądu II instancji apelujący pozostaje w błędzie stojąc na stanowisku, że z zeznań świadka M. C. wynika ponadto, że powód nie pracował u pozwanego. W ocenie Sądu Okręgowego świadek wskazał, że nie kojarzy powoda z pracy w spornym okresie czasu. Jednakże podniesiona okoliczność nie skutkuje uznaniem, że powód w ogóle nie był zatrudniony i nie świadczył żadnej pracy. U pozwanego funkcjonowało kilka brygad, które były wysyłane na oddzielne budowy. Zatem u pracodawcy była zatrudniona duża liczba pracowników, którzy mieli prawo nie kojarzyć wszystkich osób zatrudnionych w danej brygadzie. Ponadto świadkowie J. K., G. S., M. S., J. W. i K. K. wskazali tożsamo, że powód pracował u pozwanego w spornym okresie czasu. J. K. podniósł, że powód przyjeżdżał po kostkę na plac przy ul. (...), gdzie mieściła się siedziba pozwanego. G. S. uznał, że powód jako kierowca rozwoził towar, piach i materiału budowlane oraz, że spotykali się razem na bazie, skąd rozpoczynali każdy dzień pracy. W ocenie M. S. powód pracował jako kierowca przywożąc pracowników oraz potrzebny towar na teren budowy, a także pracował razem w brygadzie. J. W. podniósł, że widział powoda pracującego na budowach oraz świadczącego obowiązki jako kierowca, gdyż spotykał się z nim również przed rozpoczęciem pracy i po jej zakończeniu. Zaś K. K. wskazał, że powód pracował na stanowisku kierowcy a później w brygadzie. Zeznania zdecydowanej większości świadków w procesie wskazujące na świadczenie pracy u pozwanego przez powoda dają niewątpliwie podstawy do uznania, że ich treść jest zgodna z ustalonym przez Sąd I instancji stanem faktycznym.

Świadkowie J. K. i M. C. niewiarygodnie stwierdzili, że w okresie zimowym zatrudnieni w Spółce nie pracowali a umowy zawierane były jedynie na czas określony. Świadkowie M. S. i K. K. wskazali, że w okresie przestoju w miesiącach zimowych było płacone wynagrodzenie w kwocie połowy średniej miesięcznej z całego roku zwane potocznie „zimowe”. Dodatkowo świadek G. S. podniósł, że w okresie zimowym nie było pracy, lecz pozwany dawał jakieś pieniądze również zimą pomiędzy 2008 r. a 2009 r. Należy mieć na uwadze, że w/w świadkowie pracowali w spornym okresie czasu u pozwanego. M. S. wykonywał obowiązki pracownicze na wózku widłowym a później na koparce zaś K. K. i G. S. byli zatrudnieni jako brukarze. Dodatkowo J. W. stwierdził, że gdy część pracowników w okresie zimowym siedziała w domu i była do dyspozycji pracodawcy, powód naprawiał narzędzia oraz pozostawał w gotowości do pracy. W związku z powyższym w ocenie Sądu Okręgowego zeznania świadków M. S., J. W., G. S. oraz K. K. w w/w zakresie są zgodne i korelują wzajemnie ze sobą, a zatem zostały również uznane za w pełni wiarygodne.

Sąd I instancji również w sposób prawidłowy uznał w całości za wiarygodne zeznania świadka R. S.. Niekojarzenie przez świadka powoda nie przeczy ustaleniu, że S. S. rzeczywiście pracował u pozwanego w spornym okresie czasu. R. S. wskazał,

że przed 2011 r. nie świadczył pracy na rzecz pozwanego, podczas gdy powód wnosił o ustalenie stosunku pracy w latach 2008-2009. Zatem świadek wiarygodnie wskazał, że nie zna powoda, co jest zbieżne z okresem, który upłynął od momentu zaprzestania korzystania z usług powoda przez pozwanego w dniu 4 lipca 2009 r.

Pozwany nie udowodnił w toku postępowania sądowego, aby powód był jedynie zatrudniony przez podwykonawcę. Jak sam apelujący podniósł w środku zaskarżenia, nie dysponował on rzekomo zawartymi umowami łączącymi jego podwykonawców z osobami, których zatrudniali, w tym z powodem. Tymczasem powód za pomocą zeznań świadków udowodnił, że nie był zatrudniony przez żaden podmiot zewnętrzny współpracujący z pozwanym. Świadek M. S. podniósł, że podwykonawcy pojawili się u pozwanego dopiero w 2011 r. W tym aspekcie jego zeznania korelują ze wskazaniami świadka R. S., który podniósł, że był podwykonawcą pozwanego, lecz przed 2011 r. nie świadczył na jego rzecz żadnej pracy. Świadek J. W. również oświadczył, że nie słyszał o żadnych podwykonawcach w firmie pozwanego. Natomiast K. K. pomimo stwierdzenia, że u pozwanego byli podwykonawcy, nie był w stanie ulokować ich obecności w odpowiednim przedziale czasowym. Dysponując w/w treścią zeznań świadków, Sąd Okręgowy zważył, że pozwany był zobowiązany do udowodnienia za pomocą rzeczowego materiału dowodowego, że powód miał zawartą umowę z podwykonawcą i na jej zasadzie świadczył pracę. Jednakże pozwany nie wykazał w toku postępowania zasadności podnoszonego przez siebie stanowiska, dlatego też Sąd II instancji uznał, że powód nie był związany żadną umową z jakimkolwiek podwykonawcą na zasadach zawartych w Kodeksie pracy.

Sąd Rejonowy trafnie ustalił na podstawie zapisu z tarczki tachograficznych oraz opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego godziny, w których powód świadczył pracę na rzecz pozwanego. Przedstawione biegłemu tarczki były używane przez powoda i rejestrowały one czas, kiedy przywoził na budowę oraz rozwoził do domu pracowników pozwanego. Pozwany nie wskazał żadnych merytorycznych dowodów na to, aby z zapisów na tarczkiach nie wynikało, że wówczas powód był kierującym samochód należący do pozwanego. Biegły sądowy podczas wydania opinii ustnej na rozprawie przekonująco obronił swoje argumenty zawarte w opinii głównej oraz jasno i logicznie uargumentował przedstawione stanowisko. Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że kierowca osobiście był zobowiązany do wypełnienia swoich danych na „wykresówkach”. Ponadto z rozważań Sądu II instancji przytoczonych powyżej wynika, że świadkowie, których twierdzenia zostały objęte walorem wiarygodności, tożsamo wskazali, że powód był zatrudniony

u pozwanego na stanowisku kierowcy. Okoliczność związana z zapisem na tarczkiach sugerującym, że powód wbrew ustaleniom pracował również w porze nocnej, została w toku postępowania sądowego należycie wyjaśniona. Ustalono bowiem, że zegary w samochodzie są dwunastogodzinne, zaś tarczki tachografu rejestrują pracę w systemie dwudziestoczwierogodzinny. W związku z tym należało przyjąć, że godziny pracy powoda w porze nocnej zostały zarejestrowane na skutek oczywistej omyłki odpowiedzialnego urzędnika na skutek przestawienia się godzin. Zatem Sąd Okręgowy również uznał wnioski biegłego sądowego za zasadne i przydatne dla rozstrzygnięcia w sprawie.

Również w ocenie Sądu Okręgowego zasadnym było objęcie walorem wiarygodności wniosków wynikających z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości. Pozwany błędnie przyjmuje, że nie dało się na podstawie opinii ustalić wynagrodzenia powoda za pracę w godzinach nadliczbowych. Sąd

I instancji w sposób uzasadniony uznał na podstawie zeznań świadków, że powód pracował u pozwanego w godzinach 6-17 od poniedziałku do piątku oraz w soboty w godzinach 6-14. W związku z tym możliwym było wyliczenie przez biegłego liczby godzin nadliczbowych, w których powód niewątpliwie świadczył pracę na rzecz pozwanego. Pozwany argumentując swoje stanowisko opiera się na zacytowanym fragmencie opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego, z którego wynika, że „na podstawie materiału dowodowego zawartego w aktach sprawy niemożliwym jest precyzyjne wyznaczenie z czasu pracy”. Jak już wskazano powyżej, opinia biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego była wiarygodnym dowodem w sprawie, na podstawie której możliwym było wyliczenie godzin nadliczbowych, w których powód świadczył pracę u pozwanego. Wyliczenie przez biegłego sądowego czasu pracy powoda w dwóch wariantach nie wskazywało na brak możliwości ustalenia liczby

przepracowanych przez niego godzin nadliczbowych. Z zeznań świadków, którym Sąd I instancji dał wiarę, wynika, że powód między przywiezieniem pracowników na budowę o godzinie 6 rano do momentu ich odwiezienia do domu o godzinie 17 w dniach od poniedziałku do piątku oraz o godzinie 14 w sobotę, wykonywał razem z nimi pracę na budowie w ramach jednej brygady. Wobec powyższego Sąd Okręgowy zważył, że należało wyliczyć czas pracy powoda w godzinach nadliczbowych w oparciu o wariant II sporządzony przez biegłego sądowego z zakresu rachunkowości.

Biegli sądowi w/w specjalności należycie odnieśli się do tez zawartych w postanowieniach o dopuszczeniu dowodu oraz trafnie i logicznie przedstawili argumentację zaprezentowanych wniosków w opiniach, które również były potwierdzone rzeczowym i osobowym materiałem dowodowym. W związku z tym Sąd Okręgowy oddalił wniosek pozwanego o ponowne dopuszczenie dowodu z opinii biegłych sądowych, których przedmiotem było ustalenie faktycznego czasu pracy powoda. Jednocześnie należy podkreślić, że wniosek pozwanego o ewentualne uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji był niezasadny. Sąd Rejonowy rozpoznał bowiem istotę sprawy i nie doszło do nieważności postępowania branej przez Sąd Okręgowy pod uwagę z urzędu.

Pozwany w treści apelacji zarzucał również naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 22 § 1 k.p., art. 151 § 1 k.p., art. 151¹ § 1 k.p. oraz art. 97 § 1 k.p.

Na podstawie art. 22 § 1 k.p., przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

W myśl art. 151 § 1 k.p., praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych. Praca w godzinach nadliczbowych jest dopuszczalna w razie konieczności prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, ochrony mienia lub środowiska albo usunięcia awarii albo szczególnych potrzeb pracodawcy.

Zgodnie z art. 151¹ § 1 k.p., za pracę w godzinach nadliczbowych, oprócz normalnego wynagrodzenia, przysługuje dodatek w wysokości 100% wynagrodzenia - za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w nocy, w niedziele i święta niebędące dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy, w dniu wolnym od pracy udzielonym pracownikowi w zamian za pracę w niedzielę lub w święto, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy albo 50% wynagrodzenia - za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w każdym innym dniu niż określony w pkt 1.

W świetle art. 97 § 1 k.p., w związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem stosunku pracy pracodawca jest obowiązany niezwłocznie wydać pracownikowi świadectwo pracy, jeżeli nie zamierza nawiązać z nim kolejnego stosunku pracy w ciągu 7 dni od dnia rozwiązania lub wygaśnięcia poprzedniego stosunku pracy. Świadectwo pracy dotyczy okresu lub okresów zatrudnienia, za które dotychczas nie wydano świadectwa pracy.

W ocenie Sądu Okręgowego nie doszło do naruszenia w/w przepisów prawa przez Sąd rozpoznający sprawę w pierwszej instancji. Na podstawie całości zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że powód wykonywał pracę u pozwanego. W tym zakresie należało również przeanalizować, czy spełnia ona wymogi zawarte w art. 22 § 1 k.p. W ocenie Sądu II instancji powód miał określone miejsce oraz rodzaj świadczenia pracy, pomimo braku zawartej umowy o pracę. Na podstawie zeznań świadków udało się ustalić, że powód codziennie był zobowiązany się stawiać o godzinie 6 w siedzibie pracodawcy przy ulicy (...) w M.. Potwierdzili ten fakt świadkowie, którzy codziennie widywali

powoda przed rozpoczęciem pracy. Następnie powód miał za zadanie zawieźć samochodem pracowników pozwanego na budowę

w konkretne wcześniej ustalone miejsce. Po wykonaniu tej czynności, powód przywoził na teren budowy potrzebne materiały lub razem z pozostałymi pracownikami świadczył pracę. Należy również uznać, że powód miał wyznaczone sztywno zakres godzinowy, w których wykonywał obowiązki pracownicze. W tym zakresie zbieżny był rzeczowy, jak też w części zebrany osobowy materiał dowodowy w postaci zeznań świadków. Tarczki tachograficznie jednoznacznie wskazywały, że samochód, którym jeździł powód, używany był o godzinie 6 rano, a później o godzinie 17 od poniedziałku do piątku oraz o godzinie 14 w sobotę. Na podstawie opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego Sąd Okręgowy uznał, że na „wykresówkach” były zapisane dane osobowe powoda, które on samodzielnie wypełniał. Dodatkowo w ocenie większości świadków, tj. J. K., M. S., J. W., K. K. oraz K. A. praca

u pozwanego świadczona była w godzinach 6-17. Zatem Sąd II instancji doszedł do przekonania, że powód posiadał wiedzę w zakresie miejsca, godzin i zakresu wykonywania określonych obowiązków pracowniczych. Sąd Okręgowy zważył, że powód wykonywał swoje obowiązki pod kierownictwem pracodawcy.

Na podstawie zeznań świadków ustalono, że powód był zobowiązany codziennie przywieźć pracowników na budowę a po pracy odwieźć ich do domu. W ramach danej brygady powód był podporządkowany danemu brygadziście, który między godziną 6 a 17 wydawał mu polecenia. Do ich zakresu należało rozwożenie towaru i innych materiałów budowlanych

na terenie budowy oraz bieżąca praca, jaką wykonywali codziennie pracownicy pozwanego w danym miejscu budowy. W związku z powyższym w ocenie Sądu II instancji praca powoda u pozwanego spełniała wszystkie przesłanki określone w art. 22 § 1 k.p. W konsekwencji tychże ustaleń Sąd I instancji nie naruszył zapisów określonych w art. 151 i 97 k.p. Jak zostało wcześniej rozważone, powód wykonywał pracę w godzinach nadliczbowych, na co wskazywali w/w świadkowie oraz zapisy z danych samochodu. System obowiązujący w polskim systemie prawnym dopuszcza wykonywanie pracy przez 40 godzin tygodniowo. Tymczasem powód świadczył swoje obowiązki w godzinach 6-17 od poniedziałku do piątku oraz w godzinach 6-14 w sobotę. W związku z tym powód niewątpliwie przekroczył 40-godzinny zakres pracy ustalony w ustawie, czym nabył prawo do otrzymania odpowiedniego wynagrodzenia w godzinach nadliczbowych. Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że przy ustaleniu istnienia stosunku pracy powoda, pozwany jest obligatoryjnie zobowiązany do wydania pracownikowi świadectwa pracy. Obowiązek sporządzenia i wydania pracownikowi świadectwa pracy w przypadku rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy powstaje z mocy prawa, tak więc pracodawca nie może uzależnić jego wykonania od przedłożenia przez pracownika wniosku w tym przedmiocie. Zasada ta obowiązuje jednak tylko w sytuacji, gdy pracodawca nie zamierza nawiązać z pracownikiem kolejnego stosunku pracy w ciągu 7 dni

od dnia rozwiązania lub wygaśnięcia poprzedniego stosunku pracy. Wydawane w takiej sytuacji świadectwo pracy ma dotyczyć okresu lub okresów zatrudnienia, za które dotychczas nie wydano świadectwa pracy. Zatem pozwany ma obowiązek wydania świadectwa pracy, zgodnie z ustaleniami poczynionymi przez Sądy I i II instancji.

W apelacji powoda wyprowadzony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wiązał się bezpośrednio z zarzutami dotyczącymi przepisów prawa materialnego.

Zgodnie z art. 58 k.p., odszkodowanie, o którym mowa w art. 56, przysługuje w wysokości wynagrodzenia za okres wypowiedzenia.

W przypadku rozwiązania umowy o pracę zawartej na czas określony odszkodowanie przysługuje w wysokości wynagrodzenia za czas, do którego umowa miała trwać, nie więcej jednak niż za okres wypowiedzenia.

W myśl art. 56 § 1 k.p., pracownikowi, z którym rozwiązano umowę

o pracę bez wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów

o pracę w tym trybie, przysługuje roszczenie o przywrócenie do pracy

na poprzednich warunkach albo o odszkodowanie. O przywróceniu do pracy lub odszkodowaniu orzeka sąd pracy.

Na podstawie art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Jak stanowi art. 300 k.p., w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego, jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy.

W świetle art. 97 § 1 k.p., w związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem stosunku pracy pracodawca jest obowiązany niezwłocznie wydać pracownikowi świadectwo pracy, jeżeli nie zamierza nawiązać z nim kolejnego stosunku pracy w ciągu 7 dni od dnia rozwiązania lub wygaśnięcia poprzedniego stosunku pracy. Świadectwo pracy dotyczy okresu lub okresów zatrudnienia, za które dotychczas nie wydano świadectwa pracy.

Zgodnie z art. 264 § 2 k.p. na dzień wytoczenia powództwa, żądanie przywrócenia do pracy lub odszkodowania wnosilo się do sądu pracy w ciągu 14 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia lub od dnia wygaśnięcia umowy o pracę.

Sąd I instancji oddalił powództwo powoda w zakresie żądania o zasądzenie odszkodowania za niewydanie świadectwa pracy oraz odszkodowania z tytułu niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę.

Powód argumentował roszczenie o odszkodowanie za niewydanie świadectwa pracy tym, że nie uzyskał sześciomiesięcznego zasiłku dla bezrobotnych na skutek bezprawnego działania pracodawcy. Sąd Rejonowy faktycznie błędnie uzasadnił oddalenie powództwa w tym zakresie z uwagi na to, że roszczenie o wydanie świadectwa pracy aktualizuje się dopiero na skutek ustalenia, że faktycznie strony łączył stosunek pracy. W ocenie Sądu Okręgowego obowiązujące przepisy prawa umożliwiają wystosowanie roszczenia przeciwko pracodawcy na skutek niewydania przez niego świadectwa pracy z uwagi na brak ustalonego stosunku pracy. Jednakże Sąd

II instancji uznał, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstaw, aby przyznać powodowi odszkodowanie za niewydanie świadectwa pracy. Apelujący nie wykazał, że czynił jakiegokolwiek działania ukierunkowane na otrzymanie zasiłku dla bezrobotnych. Skarżący trafnie wskazywał, że niewydanie świadectwa pracy przez pozwanego uniemożliwiało mu zarejestrowanie w charakterze bezrobotnego. Tym niemniej Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że powód nie przedstawił w toku postępowania sądowego żadnego dokumentu wskazującego, że czynił on jakiegokolwiek starania w celu uzyskania świadczenia. Apelujący nie zarejestrował się w Urzędzie Pracy

po dniu 4 lipca 2009 r., zatem Sąd II instancji stwierdza, że w dacie zakończenia przez niego pracy nie była jego intencją ubieganie się o prawo do zasiłku dla bezrobotnych. W związku z powyższym wystąpienie do Sądu z taką kumulacją roszczeń przy jednoczesnym braku przedstawienia jakichkolwiek dowodów na działanie powoda w zakresie otrzymania zasiłku jest nieuprawnione.

Wniosek powoda o odszkodowanie z tytułu niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę był spóźniony, co też prawidłowo ocenił Sąd

I instancji. Kwestię tą jednoznacznie reguluje wspomniany w apelacji przepis art. 264 § 2 k.p.c. Stosunek pracy ustał z dniem 3 lipca 2009 r., zatem od tego dnia licząc, powodowi biegł 14-dniowy termin na złożenie powództwa w w/w zakresie. Tymczasem powód wystąpił z przedmiotowym wnioskiem

w dniu 15 marca 2011 r. Dodatkowo apelujący nie złożył wniosku o przywrócenie terminu oraz nie uzasadnił, czym spowodowane było uchybienie przepisom prawa. Dlatego też Sąd Okręgowy zważył, że wniesione roszczenie przez powoda po terminie podlegało oddaleniu.

W związku z tym Sąd II Instancji orzekł na podstawie art. 385 k.p.c., jak w punkcie 2 wyroku.

Sąd Okręgowy w punkcie 3 wyroku zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej. Mając na uwadze wynik postępowania apelacyjnego w postaci oddalenia obu środków zaskarżenia, Sąd II instancji zastosował dyspozycję zawartą w art. 100 k.p.c.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 4 wyroku na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu z dnia 3 października 2016 r. (Dz. U. z 2016 r., poz. 1715).

SSO Renata Gąsior (spr.) SSO Zbigniew Szczuka SSO Dorota Michalska

ZARZĄDZENIE

(...)

(...)